W objęciach Wspomożycielki

Spotkanie, którego nie planowałam

To wydarzyło się jeszcze kilka lat przed moim wstąpieniem do Zgromadzenia Sióstr Najświętszego Imienia Jezus. Znajoma ze studiów wyciągnęła mnie na pielgrzymkę autokarową do Sanktuarium Pasyjno-Maryjnego w Kalwarii Zebrzydowskiej. To był przypadkowy wyjazd, a inicjatywa nie wyszła ode mnie. Po przyjeździe na miejsce mieliśmy dużo czasu na osobistą modlitwę, zwiedzanie sanktuarium i licznych dróżek wokół niego. Przebywając w tym miejscu, otrzymałam wewnętrzne przynaglenie, by przystąpić do spowiedzi (choć przystępowałam do tego sakramentu dość regularnie) i porozmawiać z księdzem opiekunem pielgrzymki. Słowa, które usłyszałam podczas rozmowy, były zachętą do zawierzenia mojej osoby i mojego życia Matce Bożej. Te słowa stały się dla mnie rzeczywistym doświadczeniem bycia Jej dzieckiem. Sprawiły, że poczułam się bezpiecznie mimo niepewności jutra (niepewność pracy, drogi życiowego powołania). Nie wiedziałam wtedy, jak dalej potoczy się moje życie, ale byłam przekonana, że Najświętsza Panna jest ze mną i to był właśnie ten moment, w którym po raz pierwszy tak wyraźnie poczułam szczególną więź z Nią.

Częstochowskie studia pod okiem Maryi

W sposób szczególny odczułam opiekę Najświętszej Maryi Panny, kiedy Zgromadzenie wysłało mnie na studia do Częstochowy. Podjęłam je w trybie stacjonarnym, będąc już „po trzydziestce" i nie wiedziałam, czy sobie poradzę. Mieszkałam blisko Jasnej Góry i często zachodziłam do sanktuarium na Apel i modlitwę. Stawiałam też pierwsze

Obraz NMP Wspomożycielki w Turynie, zamówiony przez ks. Bosko u Tomasza Lorenzone, ok. 1867 r.

kroki na drodze rad ewangelicznych ponawiając co rok profesję czasową. Spotkania z Maryją były dla mnie wówczas źródłem pokoju i siły. Dojrzewałam duchowo do pragnienia złożenia profesji wieczystej i jednocześnie ukończyłam studia. Wierzę głęboko, że Matka Boża prowadziła mnie wówczas i później, kiedy podjęłam nowe obowiązki. Zawsze gdy zdarzają się trudne sytuacje, czuję Jej wsparcie. Przykładem jest choroba mojej mamy. Ilekroć czuła się znacznie gorzej, trafiała do szpitala, lekarze nie dawali jej szans, modliłam się do Najświętszej Dziewicy i za każdym razem w sposób niesamowity znów wracała do zdrowia.

Od 1887 r. pod opieką Wspomożycielki

Duch maryjny w Zgromadzeniu Sióstr Najświętszego Imienia Jezus realizuje się od samego początku jego istnienia. Tym duchem byli naznaczeni nasi założyciele: bł. Ojciec Honorat Koźmiński oraz obecnie Sługa Boża Maria Franciszka Witkowska. Zgromadzenie Sióstr Najświętszego Imienia Jezus rozpoczęło swoją misję w Kościele w święto Matki Bożej Loretańskiej 10 grudnia 1887 r. aktem zawierzenia Bogu przez ręce Najświętszej Maryi Panny Wspomożenia Wiernych. Akt założycielski ułożony przez o. Honorata jest podobny do aktu oddania Matce Bożej w myśl św. Ludwika Grignion de Montfort. Pierwotna nazwa Zgromadzenia miała brzmienie: „Pracownice Matki Wspomożycielki".

Współcześnie każda z nas zawierza swoje życie Tej, która towarzyszyła Jezusowi w Jego dzieciństwie, pracy i nauczaniu, wspomagała i nieustannie wspomaga Kościół. Dokonujemy tego na początku drogi życia zakonnego, w pierwszym roku nowicjatu, w uroczystość Niepokalanego Poczęcia. Nasze duchowe przywiązanie do Najświętszej Dziewicy wybrzmiewa w pełnej nazwie Zgromadzenia, która obecnie brzmi: „Zgromadzenie Sióstr Najświętszego Imienia Jezus pod opieką Maryi Panny Wspomożenia Wiernych".

Na co dzień pielęgnujemy nabożeństwa maryjne (między innymi różaniec, modlitwa Anioł Pański, skrócony akt oddania się Matce Bożej w modlitwach porannych Zgromadzenia). Odmawiamy przepiękną litanię do Matki Bożej Wspomożenia Wiernych ułożoną przez naszą Założycielkę Marię Franciszkę Witkowską. W tej litanii, w poszczególnych jej prośbach, znajduje się niejako streszczenie ustaw i celu Zgromadzenia, czyli nasz duchowy charyzmat. U Najświętszej Panny szukamy rady i pomocy, aby tak jak Ona żyć z Jezusem i dla Niego.

s. Katarzyna Salamonik CSNJ